

R 12 | 2021

Strefa Ruchu

- | | | |
|----|---|----------------------|
| 8 | Uśmiech bez kota. Kilka uwag o krytyce muzycznej na świecie | Aleksander Laskowski |
| 13 | Dorota Szwarzman: Blog jest trybuną | Izabela Smelczyńska |
| 15 | Sława czy chwała? | Mateusz Ciupka |

Wydawnictwa

- | | | |
|----|-----------------------------|-------------------|
| 28 | Coś się kończy, coś zaczyna | Magdalena Łoś |
| 30 | (Światło)czułe tkaniny | Antoni Michnik |
| 31 | Z pożądaną domieszką udręki | Adam Suprynowicz |
| 32 | Po prostu włącz! | Mateusz Ciupka |
| 33 | Gusła | Katarzyna Ryzel |
| 34 | Muzyka z księżycowej wyspy | Magdalena Tejchma |
| 34 | Modlitwa za Amerykkę | Tomasz Gregorczyk |
| 35 | Śpiew dobrze opowiedziany | Mateusz Borkowski |

Swoboda Ruchu

- | | | |
|----|---|-------------------------------|
| 36 | Milva, czyli teatr (notatki bardzo prywatne) | Józef Opalski |
| 39 | Majstersztyk czy profanacja? | Karolina Dąbek |
| 42 | Z teki Zygmunta Mycielskiego (5): O Karolu Szymanowskim | Beata Bolesławska-Lewandowska |

Relacje

- | | | |
|----|---------------------------------------|------------------------------------|
| 18 | Leczenie miejscowe | Michał Bajer |
| 20 | Koncertowanie | Dominika Micał |
| 21 | Powrót w stylu hiszpańskim | Bartosz Witkowski |
| 21 | Proces poszukiwania | Adam Suprynowicz, Justyna Rudnicka |
| 23 | Otwarte tuż przed zamknięciem | Jakub Strużyński |
| 24 | Forum nieinternetowe | Piotr Mika |
| 25 | Wszystkiemu winne są kobiety | Jacek Marczyński |
| 26 | Nietolerancja w brytyjskim miasteczku | Leszek Bernat |
| 27 | Jaskółka uwięziona | Mateusz Ciupka |

- | | | | |
|---|--------------|----|-------------------------------|
| 4 | Daniel Cichy | 44 | Andrzej Babecki |
| 5 | | 44 | Katarzyna Ryzel |
| | | 45 | poleca redakcja |
| | | 46 | Małgorzata Jędruch-Włodarczyk |





CZY JESTEŚMY JESZCZE POTRZEBNI?

✍ Daniel Cichy

Nie chciałbym, aby zabrzmiało to pretensjonalnie albo zbyt poważnie, ale w przyszłym roku minie 20 lat od mojego debiutu na łamach #. W czasach studenckich, za namową Andrzeja Chłopeckiego – mojego późniejszego mentora na krytyczno-publicystycznej drodze – przesłałem do redakcji, która działała wtedy pod wodzą znakomitego Ludwika Erhardta, relację z Międzynarodowych Letnich Kursów Muzyki Nowej w Darmstadt. Był to tekst łączący sprawozdanie z oceną, próbę przedstawienia fenomenu tego zjawiska z ambicją poddania krytyce dzieł tam prezentowanych. Na miarę ówczesnego młodzińskiego doświadczenia, skąpej wiedzy, ale także z idealistyczną wizją roli muzycznego krytyka. Od tamtej pory na różnych łamach i antenach mierzyłem się zarówno z trudem snucia atrakcyjnej narracji o muzyce – ocennej i upowszechniającej, formułowania komunikatywnego przekazu bez uszczerbku dla merytorycznej wartości, poszerzania obszarów zainteresowania, jak i z pokusą radykalnych ocen i chęcią akwizycji subiektywnych estetycznych preferencji. Świadomość odpowiedzialności za słowo i konieczność zgłębiania kolejnych wymiarów muzycznej krytyki rosły przy tym z moim wiekiem i liczbą skreślonych znaków oraz wypowiedzianych słów.

Ze względów oczywistych jakiś czas temu odłożyłem pióro, ale też ze względów oczywistych bacznie obserwuję rynek krytyki muzycznej, zmieniające się przestrzenie jej uprawiania, nowe formy, inne cele. I oprócz mentorskiego westchnienia o zmierzchu, a nawet końcu krytyki muzycznej i narzekania na co rusz zamykające się kolejne tradycyjne platformy debaty, z zacięciem odnotowuję demokratyzację wypowiedzi o dźwiękowej kulturze, nowe możliwości technologiczne, które są katalizatorem nieznanymi wcześniej form opowiadania o muzyce; polaryzację priorytetów osób uprawiających ten rodzaj publicznej refleksji. Właściwe naszym czasom rozproszenie daje bowiem szansę zaistnienia gęstym merytorycznie blogom i zbliżającym się do plotkarskich portali profilom facebookowym, edukacyjnym materiałom wideo i intrygującym podcastom, treściom tworzonym przez gruntownie wykształconych kierunkowo autorów i melomanów amatorów, wypowiedziom hermetycznym w języku i podanym w lekkostrawnej otoczce, wreszcie – zjawiskom na najwyższym poziomie, ale i żenującym w proponowanej zawartości.

Czasy się zmieniły, model dystrybucji kulturowych dóbr uległ przemianie, percepcja odbiorców jest inna, zapotrzebowanie na szeroko rozumianą refleksję o sztuce dźwięków powinno wymusić modyfikację paradygmatu krytyki muzycznej. Ale czy na pewno? Czytając pełen nostalgii esej Aleksandra Laskowskiego, utwierdzam się w przekonaniu, że osoby wypowiadające się dziś o muzyce realizują jednak te dawno sformułowane cele. Dowodzi tego także szkic Mateusza Ciupki, który diagnozuje internetową aktywność krytyczną. Owszem, nastąpił przechyl w stronę popularyzacji i promocji z uszczerbkiem dla pogłębionych opinii i ocen, co wynika nade wszystko z przewartościowania medialnej rzeczywistości oraz oczekiwań odbiorców, których poziom muzycznej świadomości budzi poważne zastrzeżenia, ale uprawiający tę dziedzinę wciąż mają ambicję bycia ich przewodnikami.

Inną kwestią, absolutnie palącą, choć nie nową, jest czystość intencji autorów i – co nie jest tajemnicą – zacieranie się granicy między krytyczną niezależnością a tworzeniem treści na zaproszenie organizatorów wydarzeń, instytucji, wydawców, artystów; konieczność dbania o etyczny rozdział między tym, co napisane i powiedziane – w oderwaniu od przesłanych informacji prasowych czy przyjętych patronatów – a tym, co zamówione przez kreujących muzyczny rynek. Ale i tu sprawa nie jest czarno-biała. Sensownych piór i gadających głów w naszej branży jest niewiele. Miejsc do uprawiania zawodu za stawki pozwalające nie traktować publicystycznego powołania jako nieszkodliwego hobby – jak na lekarstwo. Czy można wybrnąć z tej trudnej sytuacji? Temat na pewno jest istotny i będziemy do niego na łamach # – przestrzeni przeznaczonej do uprawiania wartościowej i niezależnej krytyki – wracać. Bo dla jakości życia kulturalnego istotna jest równowaga między artystą a odbiorcą. Obojgu natomiast potrzebny jest rzetelny krytyk muzyczny. A w jakiej formie będzie się o dziele i jego interpretacji wypowiadał, i w jakim miejscu? To już kwestia drugorzędna.



Cytat numeru:

Blog to jest żywioł.
Tutaj liczy się czynnik
EMOCJONALNY”

--Dorota Szwarzman

Kup książkę



ruch
muzyczny

#12 2021 rok LXV

Dwutygodnik poświęcony
muzyce poważnej i życiu muzycznemu
założony w 1945 roku

Redaktor naczelny
Daniel Cichy

Redaktor prowadzący
Daniel Cichy

Sekretarz redakcji
Maciej Kucharski
maciej_kucharski@pwm.com.pl

Festiwal, koncerty
Krzysztof Stefański
krzysztof_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna
Karolina Kolinek-Siechowicz
karolina_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Dominika Micał
dominika_mical@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty
Adam Suprynowicz
adam_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny
Jacek Marczyński

Redaktorzy seniorzy
Józef Kański, Olgierd Pisarenko

Sekretariat
Katarzyna Dubiel
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny
projekt graficzny
Marek Knap
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne
Natalia Cyrankiewicz, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta
Maria Konopka-Wichrowska

Internet
Mateusz Ciupka
mateusz_ciupka@pwm.com.pl

Wydawca
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
al. Krasińskiego 11a,
31-111 Kraków
Oddział w Warszawie
ul. Fredry 8,
00-097 Warszawa
pwm@pwm.com.pl

Druk
Drukarnia Akapit sp. z o.o., Lublin

Nakład: 1200 egz.

Czasopismo patronackie wydawane na zlecenie
Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów, poprawek stylistycznych,
zmian tytułów i śródtytułów.
Za treść reklam redakcja nie odpowiada.

Redakcja czynna od godz. 10.00 do 15.00

Adres
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa
tel.: +48 885 860 332
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl
www.ruchmuzyczny.pl

ruchmuzyczny
 ruchmuzyczny
 Ruch Muzyczny

„Ruch Muzyczny” jest dostępny dla niewidomych
informacje na www.defacto.org.pl